

Ponarski, Zenobiusz

Notatki o prasie wydawanej w Wilnie w latach 1905-1915

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 19/1, 93-100

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZENOBIUSZ PONARSKI

NOTATKI O PRASIE WYDAWANEJ W WILNIE
W LATACH 1905—1915

I

Do opracowania *Prasa polska w latach 1864—1918* sięgają będą wszyscy, którzy zechcą zapoznać się z dorobkiem piśmiennictwa w Polsce. Luki i nieściśności pierwszego wydania z pewnością zostaną usunięte w nowej, uzupełnionej i pełniejszej edycji. Uwagi zaś dotyczą pism polskich wspomnianych przez Z. Kmiecika oraz pominiętej prasy polskiej, a także litewskiej, białoruskiej i innej, wydawanej w Wilnie do zajęcia miasta przez wojska niemieckie podczas I wojny światowej.

Najpoczytniejszym dziennikiem w Wilnie był „Kurier Litewski”, po czterdziestoletnim zakazie wydawania prasy polskiej założony przez H. Korwin-Milewskiego. Niechętnie podjął się on trudu wskrzeszenia gazety polskiej w Wilnie mimo perswazji generał-gubernatora Fryzego, który — pragnąc powstania gazety ugodowej — odrzucił do tego czasu osiem podań o zezwolenie na wydawanie dziennika, ponieważ najbardziej umiarkowanym z kandydatów był znany obrońca polityczny Tadeusz Wróblewski¹. Nie zamierzał Korwin-Milewski porzucać swych znacznych posiadłości i stale zamieszkiwać w Wilnie, skoro „taniej utrzymać trzy tancerki niż jedną gazetę”². Wobec jednak decyzji Fryzego, że albo gazetę wyda on, „albo jej zupełnie nie będzie”, podjął się wydawania „Kuriera Litewskiego”, sięgając do tytułu pisma sprzed 150 laty. O początkach pisma tak napisze później w swych wspomnieniach: „Naturalnie, że nie obeszło się bez wściekłego niezadowolenia ze strony konkurencji. P. Tadeusz Wróblewski wystąpił nawet na łamach »Kuriera Warszawskiego« z artykułem, w którym niedwuznacznie dawał do zrozumienia, że jestem przez administrację rosyjską przekupiony”³.

¹ O T. Wróblewskim por. Z. Ponarski: 1) *Adwokat Stanisław Wróblewski*, [w:] *Szkice z dziejów adwokatury polskiej*. Warszawa 1976; 2) *Polskie pamiątki maśońskie w Wilnie*, „Przegląd Historyczny”, 1976, z. 2.

² H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień*, Poznań 1930, s. 200.

³ *Op. cit.*, s. 202.

Początkowo, prawie przez pół roku, kiedy „Kurier” był jedynym polskim pismem na Litwie, udostępniał swe łamy także reprezentacji opinii odbiegających od konserwatywnego stanowiska wydawcy⁴.

Nowe zajęcie przypadło do gustu wydawcy, który w ciągu trzech miesięcy napisał 78 artykułów podpisanych „Wujaszek”. Nie zawiódł generał-gubernatora, na którego prośbę: „Zaostrz swoje pióra, zrób miejsce w jutrzejszym numerze i ratuj wileńskie dzieci od klęski”, posłusznie, w ciągu niespełna godziny, posyłając co kwadrans przez chłopców oddzielne kartki do drukarni, zdążył ułożyć artykuł, w którym: „Nie wchodząc zupełnie w meritum samych reklamacji, tłumaczyłem rodzicom, jaką niepowetowaną, może na całe życie, krzywdę wyrządziliby swoim dzieciom, przerywając może na dłuższy czas ich trening umysłowy, przyzwyczajając ich do lenistwa itd.” Dzięki temu strajk szkolny, „ta głupia impreza, która potem w Kongresówce przyniosła ówczesnej młodzieży tyle szkody, została zażegnana”⁵.

„Kurier Litewski” miał ponad sześć tysięcy stałych czytelników i 2 tys. egzemplarzy w sprzedaży detalicznej, powstanie zaś pism konkurencyjnych, m.in. „Nowin Codziennych” (klerykalno-demokratycznego organu biskupa E. Roppa) i „Gazety Wileńskiej” (wydawanego przez M. Romera organu postępowców o zabarwieniu krajowym), nie zachwiało jego pozycji na ziemiach dawnego W. Ks. Litewskiego.

Zapał wydawcy okazał się jednak krótkotrwały: przekazał „Kurier” księgarzowi i wydawcy F. Zawadzkiemu, od którego gazetę przejął biskup Ropp; po jego przymusowym wycofaniu się z życia politycznego pismo objęło z kolei konsorcjum z dyrektorami bankowymi P. Kończą i A. Meystowiczem na czele.

„Cała wycieczka gazeciarska — stwierdza Korwin-Milewski — kosztowała mnie taniej niż utrzymanie jednej tancerki, bo niespełna trzy tysiące rubli”⁶. Wycieczka natomiast redaktora „Kuriera” C. Jankowskiego do podmiejskiej karczmy w zabranej samowolnie karcie biskupiej, z dwiema tancerkami, kosztowała go utratę stanowiska. Zwalczany przez własną i obcą reakcję biskup dbał o dobre imię gazety i swoje⁷.

Po wkroczeniu Niemców do Wilna „Kurier” przestał się ukazywać⁸.

„Czytam uważnie »Gazetę Wileńską«, którą wydawca Michał Romer, mój znajomy z Paryża, przesyła mi bezpłatnie — pisał B. Limanowski. — Píše ona tak śmiało i odważnie, jak żadna z gazet polskich w obrębie zaboru rosyjskiego nie pisała w czasach względnej swobody w 1861

⁴ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś*, Kraków 1912, s. 317.

⁵ Korwin-Milewski, *op. cit.*, s. 206, 213.

⁶ *Op. cit.*

⁷ S. Mackiewicz-Cat, *Kto mnie wołał, czego chciał...*, Warszawa 1972, s. 411.

⁸ K. Okulicz, *Brzask, dzień i zmierzch na ziemiach Litwy historycznej*, [w:] *Pamiętnik wileński*, Londyn 1972, s. 23.

i 1862 roku”. Zwracając się zaś do syna poucza: „Wybierając pomiędzy »Kurierem Litewskim« i »Gazetą Wileńską«, spodziewam się, że zatrzymasz tę ostatnią”⁹. Według Korwin-Milewskiego było to „czerwone piśmko niedługotrwałe p. Michała Romera”¹⁰.

„Gazeta Wileńska”, pisząca w pierwszym swym numerze: „Chodzi nam o ustalenie współżycia rozmaitych elementów kulturalnie-narodowych w obu krajach [Litwie i Białorusi — Z.P.] na szczerym stanowisku obywatelstwa krajowego”, nie mogła zadowolić nikogo — jak pisał L. Wasilewski — poza szczupłym gronem wydawców. „Dla »krajowców« kierunku konserwatywnego była odstrasząco radykalna, dla klerykałów »masońska«, dla socjalistów mdła i drobnomieszczańska, dla narodowców polskich nie dość polska, dla nacjonalistów litewskich nie dość litewska. Musiała tedy po pięciomiesięcznym wegetowaniu upaść z braku środków, bo tego poparcia, jakiego mogły jej udzielić żywiwoły robotnicze i po części rzemieślnicze, czytające chętnie »Gazetę« ze względu na jej radykalizm polityczny, nie wystarczało do zapewnienia jej trwałego bytu”¹¹. Inną przyczyną zamknięcia pisma był proces M. Romera o wezwanie do obalenia caratu, co zmusiło go do opuszczenia Rosji.

Kiedy dzięki wysiłkom adwokata Wróblewskiego udało się zakończyć proces, pojawia się Romer znowu w Wilnie, zakładając wraz z L. Abramowiczem „Przegląd Wileński” (1911—1915) i „Kurier Krajowy” (1912—1914). Sylwetkę jego, późniejszego żołnierza I Brygady Legionów Piłsudskiego, członka Rady Stanu Litwy smetonowskiej (1928—1931), wielokrotnego rektora Uniwersytetu w Kownie, niedawno przypomniano¹².

Pisząc, że „Przegląd Wileński” wychodził pod redakcją Ludwika Ambroziewicza, Z. Kmiecik myli go z Ludwikiem Abramowiczem, który po I wojnie światowej kontynuował wydawanie tego pisma¹³.

⁹ B. Limanowski, *Pamiętniki 1870—1907*, Warszawa 1958, s. 619, 624.

¹⁰ Korwin-Milewski, *op. cit.*, s. 211.

¹¹ Wasilewski, *op. cit.*, s. 350.

¹² J. Ochmański: 1) *Zapiski Michała Romera o rewolucji październikowej*, „Najnowsze Dzieje Polski”, t. XII, 1967, s. 265—273; 2) *Kulisy wyprawy wileńskiej Piłsudskiego 1919 r.*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich”, 1968, t. 3, s. 65—78. O Michale Romerze w przedwojennych encyklopediach: *Wielka encyklopedia powszechna*, t. 15, s. 59, *Encyklopedia XX w.* (nazywa go prawnikiem litewskim), *Encyklopedia Trzaski, Ewerta i Michalskiego*, t. 5, s. 910 (nazywa go redaktorem „Gazety Wileńskiej” i współzałożycielem „Przeglądu Wileńskiego”). „Kurier Wileński”, nr 262 z 7 XI 1939 r., przytacza za pismem „Naujoji Romuva” artykuł M. Romera *Wilno a prawo międzynarodowe*, w którym autor wzywa władze litewskie do wykazania rycerskości w stosunku do Polaków, zachowania taktu i powagi. O Romerze pisze A. Wencłowa (*Buria w półdzień*, Moskwa 1971) jako o postępowym działaczu społecznym.

¹³ Z. Kmiecik, [w:] *Prasa polska 1864—1918*, Warszawa 1976, s. 96. O L. Abramowiczu por. S. Mackiewicz-Cat, *op. cit.*, s. 215. Pominęto go w opracowaniu

„Od miesiąca zaczęto mi przysyłać »Przegląd Wileński« [...]. Podoba mi się — pisał B. Limanowski, późniejszy jego współpracownik — gdyż jest zbliżone do moich przekonań, zwłaszcza co do kwestii zachowania się Polaków wobec formujących się narodów: litewskiego, łotewskiego i białoruskiego”¹⁴. Kierunek reprezentowany przez Romera i Abramowicza nie cieszył się szerszym poparciem miejscowego społeczeństwa. „Wśród postępowców polskich na Litwie panuje znaczna rozbieżność opinii nawet w najbardziej zasadniczych kwestiach, ażeby się im udało skonsolidować w zwartą grupę”¹⁵. Usiłowali oni także „przenieść do głów przywódców białoruskich i litewskich swoją koncepcję, ale oddźwięku u nich znaleźć nie mogli”¹⁶.

Zupełnie zapomnianym pismem zarówno w latach Drugiej Rzeczypospolitej, jak i obecnie był „Tygodnik Wileński”, pominięty także w opracowaniu Kmiecika. Była to „efemeryda dwóch donkiszotów, bardziej zauważona przez cenzurę niż przez polskie społeczeństwo”, które „tak mało o nim wiedziało i prawie nie zauważyło jego zamknięcia” po szesnastu zeszytach¹⁷.

„Tygodnik Wileński” wydawali znakomity artysta Ferdynand Ruszczyk i archiwariusz Wacław Gizbert-Studnicki (brat Władysława), którzy wznowili tradycje pisma o takiej samej nazwie prawie sprzed stu laty, „ufni, że ciągłość jest rękojmią odradzania się”.

Ruszczyk kreślił ogólne wytyczne pisma, cyzelował szczegóły ilustracyjne, dziełem jego były karty tytułowe, liczne rysunki, ornamenty zdobnicze i publikacje podpisane „o-K-o”. Jego dziełem był pieczołowicie opracowany numer litewski, zapoznający z twórczością Čiurlionisa, Rymszy, Żmudzinowicza i in. O Čiurlionisie powie on na jego pogrzebie w 1911 r.: „Był on zwiastunem nowej, młodej sztuki, której nadał własne piętno odrębne. A ziemi swojej i rodakom swoim zwiastował Piękno budzącej się w nich wiosny”; lansując Żmudzinowicza nie mógł przewidzieć, że jego setną rocznicę urodzin obchodzić będzie teraz UNESCO. Do współpracy w „Tygodniku” zaprosił J. Bułhaka, z którym pozostawał w bliskiej przyjaźni ponad ćwierć wieku. Studnicki pismu nadawał dokumentarną podstawę i naukowe opracowanie. Ich wspólnym dziełem były także specjalne numery, miński i podwójny warszawski, który z woli cenzora stał się ostatnim zeszytem pisma założonego w 1910 r.

„Pismo było niepodobne do żadnego innego — wspomina Bułhak — znałem mniej więcej wszystkie ówczesne. Było serdeczne i swojskie, proste i poważne, dźwięczało utajonym patosem przywiązania i wspomnienia

o prasie Królestwa Polskiego, chociaż podczas I wojny światowej był redaktorem pism warszawskich (wraz z W. Rzymowskim).

¹⁴ B. Limanowski, *Pamiętnik 1907—1919*, Warszawa 1961, s. 238.

¹⁵ Wasilewski, *op. cit.*, s. 351.

¹⁶ Okulicz, *op. cit.*, s. 29.

¹⁷ J. Bułhak, *Dwadzieścia sześć lat z Ruszczycem*, Wilno 1939, s. 42.

jak staroświecka piosenka patriotyczna, otwierało oczy na najdroższe legaty przeszłości, jak wiekowy skarbczyk antenatów. A obok tego mówiło o muzyce i teatrze, o literaturze i plastyce rzeczy dostępne, ale niebanalne, tchnące atmosferą wysoką i czystą¹⁸.

Z innych pism tego okresu warte są wzmianki dwa pisma fachowe: miesięcznik „Ruch Spółdzielczy” i „Tygodnik Rolniczy”. Ukazywały się i inne pisma, nie pozostawiły one jednak trwalszego śladu w pamięci potomnych.

II

W Wilnie wydawane były liczne pisma litewskie, białoruskie, rosyjskie i żydowskie, pominięte w *Prasie polskiej*, chociaż Z. Kmieciak wspomina prasę rosyjską i żydowską wydawaną w Królestwie Polskim, a J. Myśliński prasę ukraińską, żydowską i niemiecką w Galicji. Prasa ta, ukazująca się w Wilnie w latach 1905—1915, odegrała znaczną rolę w kształtowaniu stosunków polsko-litewskich i polsko-białoruskich w przyszłości i wywoływała oddźwięk nie tylko na swoim terenie, lecz także w prasie warszawskiej, krakowskiej i innej.

Po zniesieniu w 1904 r. zakazu stosowania czcionek łacińskich w piśmiennictwie litewskim prasa ukazująca się w Wilnie odegrała znaczną rolę w litewskim ruchu narodowym. Dziennik „Vilniaus Žinios” („Wiadomości Wileńskie”), wydawany przez inż. P. Wilejszysa, był początkowo pismem liberalnym, które prędko przekształciło się w konserwatywno-nacjonalistyczny organ, toczący boje z „Kurierem Litewskim”. Polemikę tę Korwin-Milewski zakończył artykułem *Do braci Litwinów*, w którym całkiem nie po bratersku potraktował pobratymców, po czym, jak wspomina: „Srogo poleciłem moim współpracownikom, żeby mi o tej głupiej bladze litewskiej w gazecie mowy nie było, albowiem to by tylko jej posłużyło za reklamę¹⁹”.

„Vilniaus Žinios” zaczęło się ukazywać 3 razy w tygodniu i miało początkowo prawie sześć tysięcy prenumeratorów, których liczba w 1906 r. zmalała o połowę. Obok niego w tym samym czasie wychodziły „Draugas” („Towarzysz”), o charakterze ludowo-socjalistycznym, i „Lietuvos Bartininkas” („Pszczelarz Litewski”).

W okresie późniejszym powstał z inicjatywy J. Wilejszysa tygodnik ludowy „Lietuvos Ukininkas” („Gospodarz Litewski”), o kierunku demokratycznym, zajmujący poczesne miejsce wśród prasy litewskiej. Wydawany był przez spółkę finansującą pozostałe demokratyczne pisma litewskie, jak wychodzący dwa razy w tygodniu organ inteligencji litewskiej „Lietuvos Žinios” („Wiadomości Litewskie”). Pismo to publikowało artykuły o treści politycznej, społecznej, ekonomicznej, korespondencje

¹⁸ *Op. cit.*, s. 19.

¹⁹ Korwin-Milewski, *op. cit.*, s. 205.

z terenu, informacje bieżące, utwory literatury pięknej i popularnonaukowe. Porównywano je do „Zarania” M. Malinowskiego, ponieważ oba jednakowo zwalczane były przez kler.

„Lietuvos Ukininkas” (tak samo jak „Zaranie”) wydawał oddzielne dodatki: od 1907 r. „Žeme” („Ziemia”) — dwutygodnik poświęcony rolnictwu, od 1909 miesięczniki „Mokykla” („Szkoła”) i „Sveikata” („Zdrowie”), od 1910 „Jaunimas” („Młodzież”), od 1911 kwartalnik dla kobiet „Žibute” („Światelko”).

Socjaliści litewscy wydawali w Wilnie w 1906 r. tygodnik „Naujoji Gadyne” („Nowa Era”), który był ich pierwszym pismem na tym terenie, zaś skończyli na nieregularnie wychodzącym od 1911 r. miesięczniku „Visuomene” („Społeczeństwo”). Prasa ich nie odegrała większej roli w historii piśmiennictwa litewskiego.

Wychodziły także w 1912 r. klerykalno-nacjonalistyczny „Viltis” („Nadzieja”), ukazujący się 3 razy tygodniowo, klerykalna „Aušra” („Jutrzenka”), przeznaczona dla Litwinów guberni wileńskiej, dwutygodnik „Žemdirbis” („Rolnik”) z dodatkiem „Kooperatorius” („Spółdzielca”), „Pasiuntinis” („Poseł”), przeznaczony dla Litwinów wyznania kalwińskiego. Litewskie Towarzystwo Naukowe wydawało rocznik „Lietovos Tauta” („Naród Litewski”), redagowany przez Bosanavičiusa, autora skierowanego do hr. Witte memoriału o dążeniach litewskich.

Ukazywały się także pisma litewskie w języku polskim, jak tygodnik „Echo” (1906), później przekształcony w pismo „Topór”, reprezentujące kierunek Litewskiej Socjalnej Demokracji (LSD), oraz nacjonalistyczne dwutygodniki „Litwa” i „Lud”, pierwszy przeznaczony dla inteligencji, drugi dla szerokich rzesz czytelników, oba mające za cel dotarcie do „spolszczonych Litwinów”, redagowane w duchu wybitnie antypolskim.

Prasa litewska była reprezentantem wszystkich kierunków litewskiej myśli politycznej: chrześcijańskiej demokracji, ludowców, socjaldemokracji oraz powstałego dopiero w 1905 r. Litewskiego Demokratycznego Stronnictwa Narodowego.

III

Również białoruska prasa w Wilnie odegrała znaczną rolę w ruchu narodowym tej grupy. Pierwszym pismem był tygodnik „Nasza Dola” (1906), redagowany przez F. Umiastowskiego, zamknięty po sześciu numerach jako zbyt radykalny. Na jego miejsce powstała bardziej umiarkowana „Nasza Niwa”, skupiająca najwybitniejszych pisarzy i poetów białoruskich. Pismo to ukazywało się do wybuchu I wojny światowej w dwóch wersjach: czcionkami łacińskimi i cyrylicą, po 5 tys. egzemplarzy każda. Publikowano w nim artykuły polityczne, społeczne, gospodarcze, informacje z kraju i zagranicy, wiersze, opowiadania. Posiadało

wielu korespondentów terenowych; w 1910 r. np. zamieszczono 666 korespondencji z 320 miejscowości.

„Nasza Niwa”, pozbawiona szowinizmu i dążeń nacjonalistycznych, „nie dawała się sprowokować żadnym nacjonalizmom, rosyjskim, polskim, litewskim”²⁰. Głównymi promotorami pisma byli bracia Jan i Antoni Łuckiewiczowie, W. Iwanowski, F. Umiastowski, znany pisarz Janko Kupała. Do współpracowników należeli także kresowi Polacy: R. Skirmunt, J. Osmołowski i inni. „Głównym zadaniem »Naszej Niwy« było przekonanie masy ludowej, aby broniła języka ojczystego, narodowej kultury, obyczajów i niepodległościowej myśli narodowej”²¹.

Popierający białoruskie dążenia kulturalne biskup E. Ropp, w 1905 r. — jako obowiązujący w Kościele — wprowadził język białoruski w zasięgu swej diecezji, zaś katolicki ruch białoruski, grupujący się w Chrześcijańskiej Demokracji (ChD), wydawał w Wilnie tygodnik „Białoruś”. Wychodziły także: walcząca z polskością, zwłaszcza w Kościele, „Bieloruskaja Żyżń” (pod redakcją Sołoniewicza), ukazująca się następnie jako „Siewierno-Zapadnaja Żyżń”, oraz kilka innych pism, które nie pozostały głębszego śladu w dziejach prasy białoruskiej.

Wydawano również w Wilnie w omawianym okresie prasę rosyjską, urzędową, informacyjną i naukową. Urzędowym organem generał-gubernatora był „Wilenski Wiestnik” (red. Czimikow), natomiast charakter informacyjny miało „Siewierno-Zapadnoje Słowo”; z pism naukowych zasługują na wzmiankę „Zapiski Siewierno-Zapadnego Otdiela Impieratorskiego Russkogo Gieograficznego Obszczestwa”, zawierające poloniki, jak F. Dobriańskiego *Łoże masońskie na Litwie* (1911) i *Szkice z historii masonerii na Litwie* (1913), powstałe na podstawie źródeł rękopiśmiennych Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie i Biblioteki im. Wróblewskich. Żydowski „Bund” wydawał po rosyjsku „Nasze Słowo” i tygodnik „Naszą Trybunę” (1906—1907), na który powoływał się w swych pracach W. Lenin.

Rosyjska socjaldemokracja (SDPRR) z kolei wydawała w języku polskim „Walkę Robotniczą” (1906), zaś PPS „Der Kampf” i inne po żydowsku²².

Prasa żydowska miała oparcie w bogatej bazie poligraficznej drukarni Romów (istniejącej od 1835 r.), drukującej po żydowsku, hebrajsku oraz w innych językach (w latach 1906—1910 drukowała także socjalistyczną „Wiedzę”, o czym szczegółowo pisał Z. Kmiecik), oraz drukarni i wydawnictwie B. Kleckina (istniejących od 1910 r.). Z późniejszych pism żydowskich wspomnieć można organ PPS Lewicy „Di Proletarisze Welt”

²⁰ Wasilewski, *op. cit.*, s. 281.

²¹ W. Panucewicz, *Odrodzenie Białorusi i jej współczesne perspektywy*, [w:] *Pamiętnik wileński*, s. 336.

²² O żydowskiej prasie PPS na Litwie w artykułach M. Wajnera. „Niepodległość”, 1934, z. 2; 1937, z. 3.

(1907), organy „Bundu”: „Di Noje Welt” (1906) i „Folkscajtung”. Istniały z pewnością i inne pisma, skoro po I wojnie światowej ukazywały się w Wilnie 3 dzienniki i inna prasa w języku żydowskim.

Uwagi niniejsze nie są bynajmniej wyczerpujące. Zainteresowanych można skierować do takich publikacji, jak *Prasa polska w Wilnie* („Świat, nr 37 z 1924 r.), *W ciągu dwóch lat* (Warszawa 1908, przyczynek do dziejów prasy polskiej na Litwie), *Z dziejów prasy w Wilnie* („Przełęcz Wileński”, nr 4 z 1932 r.) i innych, nie wyzyskanych w niniejszym opracowaniu, które poszerzyć mogą znajomość przedstawionej problematyki.